

T. VI, VII.  
Biełaruskije pieśniary.

„Zahłanie sonce  
i ŭ nasze wakónce“!

# ŠČEROŬSKIJE DAŽYNKI. KUPAŁŁA.

—  —  
A P O W I E Ś C I

*Wincuka Marcinkiewicza.*

Cena 20 kap.

PIECIARBURH.  
1910.

Biełaruskaja wydawieckaja Supółka „Zahlanie sonce i ŭ  
naše wakonce“ skončyła wydańnie „Biełaruskije pieś-  
niary“. U hetym wydańni wyjšli:

P. Bohušewiča: „Dudka Biełaruskaja“ i  
„Smyk Biełaruski“.

W. Marcinkiewiča: „Pan Tadeuś“ (dźwie pieršyje bylicy),  
„Hapon“,  
„Wiečarnicy“,  
„Ščeroŭskije dažynki“ i  
„Kupalla“.

Usio wydańnie wyjšło u 7-mi tomikach dwajak: darahoje  
na pieknym. papiery, bytym starašwieckim, ci na hrubym  
bielym na wybar, U pieknaj z biełaruskim uzoram wókladce,  
s partretami pieśniaroŭ, patklejenymi na šurpaty papier, 2 rb.  
60 kap.

Tannaje wydańnie na dobrym bielym papiery 1 rb.  
15 kap.

Supółka z žalam abwieščajeć, što „Skrypački“ Bohuše-  
wiča u ciapierešnim časi wydawać nie ważycca.

Panom pieredpłatčykom na „Pieśniaroŭ“ dajecca za heta  
prawa uziać biespłatna ad Supółki knih na 20 kap. (chto  
patpisaŭsia na tannaje wydańnie) i na 40 kap. (chto patpi-  
saŭsia na darahoje wydańnie).



T. VI, VII.  
Biełaruŝkije pieśniary.

„Zaŭhánie sonce  
i ŭ nasze wakónce“!

# ŠČEROŬSKIJE DAŽYNKI. KUPAŁŁA.

A P O W I E Ś C I

*Wincuka Marcinkiewicza.*

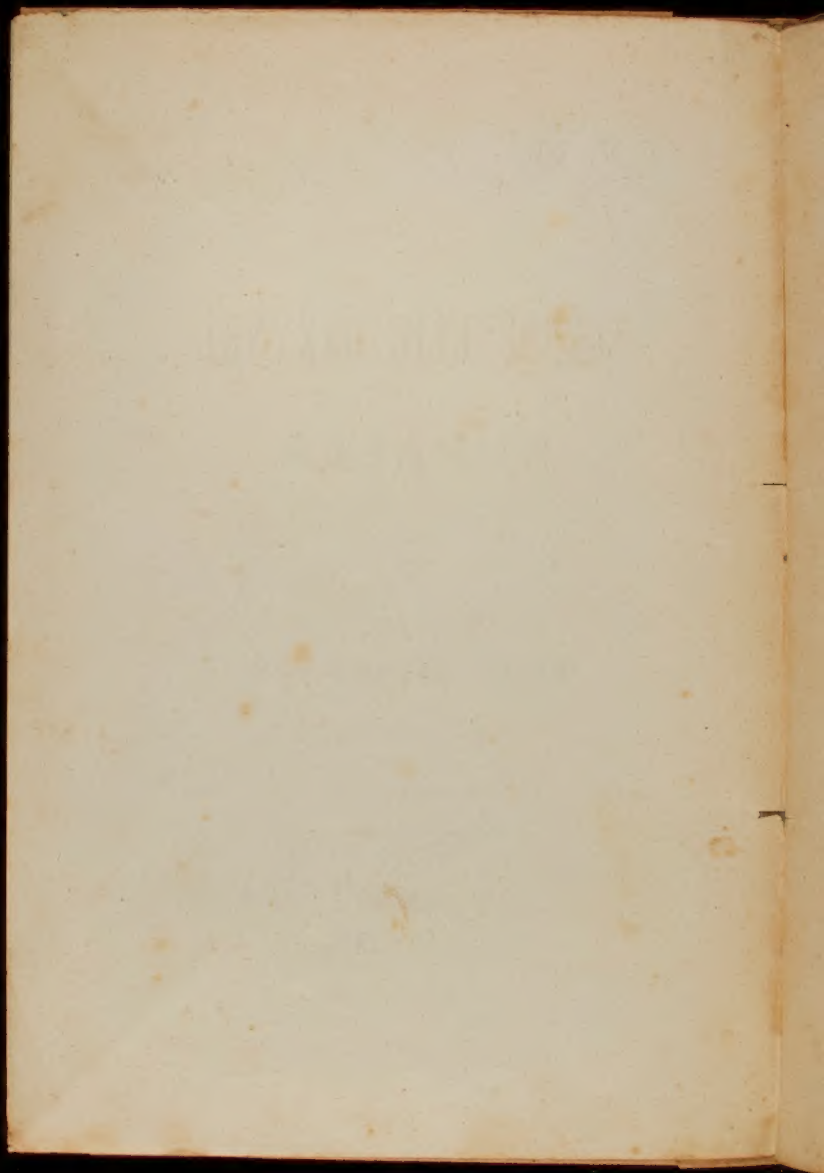
Wydańnie druhoje.

“Bibłoteka,”  
Vucz. J. Tulejka  
№ 50

PIECIARBURH.

Drukarnia K. Pientkoŭskaho, W. Padjaczeskaja № 22.

1910.





č — czytać jak CZ.

SZ.

Wiarnuŭsya s Pieciarburha, Marcinkievič pa-  
siadzieŭ u chaci, i ŭ hadu 1827-ym pastupiŭ na  
słuźbu pry mienskim katalickim konsystory. U hadu  
1829-ym jon uźo člen mienskich hraničnych sudoŭ.  
U hadu 1831-ym jon ženica z Juzefaju Baranoŭ-  
ščankaju; u 1832-im jon pierachodzić u kancelaryju

Mienskaj kryminalnaj pałaty. Tam jon zachwareu ciałka i musiū kinuē służbu, straciūsy sily da pracy. Aćunieūsy, u hadu 1834 dostaū iznoū miejsce translatora, pierekładcyka papieraū na rasiejsknuju mowu, u konsystory. U skoraści, bo Ź 1839, zwierenena jamu uparadkowańnie konsystorskaho archiwu; u tym że ćasie Marcinkiewiē kupiū u mienskim pawieci, Pieršajskej parachwii niewialiki chwalwarak — Łucinku. S taho ćasu naš pieśniar dzieliē swoj ćas mieży Lucinkaj i Mienskam, dzie jon mieū służbu pry ślachockaj deputacyi.

Zaūdawieūsy, jon kinnū służbu deputata i Ź 1858 hadu aźaniūsia druhi raz z udawoju Hružeūskaju i asieūsia zusim u Łucincy; hdzie ścyra pracawaū dla dabra narodu.

Plaūnaja aūtorskaja rabota Marcinkiewiēa pry- pała na ćas od 1846 da 1859 hodu.

U hetym ćasie Marcinkiewiē napisau, aproē ta- ho što pisaū pa polsku, woś jakije reēy pa bie- larusku:

U 1846 hadu wyšla u Wilni kamedya „Sie- lanka“, abraz z żyćcia biełaruskaho narodu, pisanaja miešanaju mowaju, polskaju i biełaruskaju. Paźniej da hetaj kamedyi darabiū muzyku (chory) wiadomy muzyka i pryjaciē Marcinkiewiēa Stanisłaū Mo- niuško.

U hadu 1855 nadrukawana Ź Miensku apo- wieść s praūdziwaho zdereńnia „Hapon“ (Hapon, Powieść biełarуска, z prawdziwego zdarzenia, wję- zyku biełaruskiego ludu napisana. Ozdobiona 4 Ry- cinami). Paźniej ćasē „Hapona“ pieradrukawaū ruskimi literami Ź „Календаръ Сѣверо-западна- го края“, na 1889 hod profesar M. Doūnar-Za- polski i oddzielnaj ksionžačkaj: „Гапонъ“ По-

вѣсть на бѣлорусскомъ языкѣ“ ũ Moskwie 1889 h.; u hadu 1908 druhaje poŭnaje wydaŭnie wyjšło ũ Pieciarburzi.

U tymże hadu 1855 wyjšła u Miensku apawiedaŭnie „Kupalla“, razem s polskimi tworami pieśniara u knizie „Ciekawys?—przeczytaj!“ U hadu 1857 wychodzić u Minsku kniha „Dudarz białorŭski“, a ũ jej tak sama mieży druhimi polskimi tworami — białaruskaje apawiadaŭnie „Szczeroŭskije dażyŭki“; tamże wierś białarŭski, katorym Marcinkiewiĉ witaŭ u 1856 pryjechaŭšych u Miensk troch znamienitych ludziej: skrypaĉa A. Kontskaho, muzyku S. Moniušku i pieśniara - minĉuka Ludwika Kondratowiĉa — Syrokomlu.

U hadu 1859 u Wilni wyjšli pieršyje dzwie pieśni wiadomaho twora Adama Mickiewiĉa\*) u białaruskim pierekładzie Marcinkiewiĉa. Kniha heta ŭraz że byla aryštawana, i pabaĉyla świet tolki ũ druhim wydaŭni ũ Pieciarburzi ũ 1908 hadu. U hadu 1860 napisany wierś „Wiesna hoład pierapala“ (drukowany pieršy raz M. Doŭnar-Zapolskim u 1896 h.) (Дунинъ Марцинкевичъ и его поэма „Тарасъ на Парнасъ“)

U hadu 1866 napisana kamedya u pinskaj hutarcy „Pinskaja šlachta“ (nie drukowana nihdzie) i ũ hadu 1870 kamedya „Zaloty“ miešanaj mowaj polskaj i białaruskaj (nie drukawana nihdzie).

Jak każuć, byli i druhije twory Marcinkiewiĉa, nie drukawanyje. Mnoha paprapadała, mnoha badziajecca pa świci u rukapisach, chacia niema peŭnaści, ci heta sprawiedliwa twory Marcinkiewiĉa. Adzin s takich tworaŭ „Taras na Par-

\*) „Pan Tadeuś“.

nasie“ z rukopisu, znalezienaho zasłużenym dla Bielarusi p. A. Jelskim, nadrukawany, profesarom M. Doŭnar-Zapolskim u 1896 hadu (Дунинъ Марцинкевичъ и его поэма „Тарасъ на Парнасъ“). Adnak niema peŭnaści, ci heta apowieść wyšla spad piera Marcinkiewiča. Hetym i skončyłaśia literackaja praca Marcinkiewiča. I nia dziŭna, bo ũ 1863-im hadu zabaronieno było susim drukawać pa bielarusku. Kamu mahła być prykrejšej u i ciažejšej heta zabarona, jak nie našamu pieśniaru? Smutnyje hody swaje pieśniar dażyŭ u Lŭcince, addaŭšy Bohu dušu 17-ho śnieжня (dziekabra) 1884 hodu. Zaniašli jaho susiedzi-mużyki na mohiłki pry kaplicy u Tupalščyni. Nie časta tak pa bačku plaćne dzieci, jak płakali pa jim susiedzi.

Wincuk Dunin-Marcinkiewič byŭ ščyry syn našaj bačkaŭščyny — Bielarusi. Chacia jon radziŭsia sierod ślachty i panoŭ, u tym časie ŭžo dobra spolsčenyh, wyros jon nie panskim-ślachockim synkom, a synom usiej ziamli rodnaj. Jon lubiŭ jaje, našu rodnuju ziamielku, lubiŭ i narod, što twar ziamli pluham-baranoju dziareć i, kali dumaŭ ab dobre kraju, to prad jaho wačyma stanawilisia tysiačy muzykoŭ-pracawikoŭ. I tamu to ŭsie dumki ab lepšaj doli kraju lotajuć, trapiēcucca kala papapšeńnia doli bielarusam muzyka.

A palepšyć dolu muzyčuju možna było dwajaka: pieršaja — zniawolić panoŭ, u rukach katorych była ŭsia dola i niadola muzyčaja, zrabieć što-kolwiek dla muzykoŭ, druhaja — aświacić samoha muzyka, dać jamu nawuku i tym pamahy jamu wybiwacca z niadoli.

Z hetych dwuch daroh pieśniar nie zbiwajecca ŭsie swajo pracawitoje žyćcio. Z adnej starany u



űsieh swaich tworach, dzie tak piekna, tak choraša i razam tak sprawiedliwa namalowana życie biełaruskaho muzyka, i s siaredziny, i z nadworka. Marcinkiewicz pakazywaű, što toj samy muzyk spad pryhonu—ćelawiek, ćelawiek sercem, dušoju i rozumam, što treba tolki dać jamu možnaśc nawuki, życia nie skacinnaho mieży jadoju, rabotaju i spaűniem, a biełaruski muzyk patrapić stać karystnym dla kraju ćelawiekam, nie horš za tych poűpankoű, katoryje, słuźačy u wialikich panoű, upraűlalisia z muzykami, jak chacieli. Heta myśl prachodzić praz „Haponu“. A jak naś pieśniar ućyűsia razumieć dolu-niadolu muzyka z życia samoha, s taho, što baćyű swajmi waćyma, to baćyűsy nie raz takuju kryűdu, zwaraćywajecca da panoű u polskaj pradmowie k „Haponu“.

„Piűcű hetu apowieśc“, haworyć pieśniar: „ja dabiwaűsia, kab pany, wybirajućy sabie akanomaű, kamisaraű, lepiej pryhladalisia da taho, što heta za ludzi. Bo jany nie raz karystajuć na źło z danaj im ũłaści, dla swajej zachcianki hubiać raboćy lud“. Z jakoj heta radaściu achwiarujeć Pieśniar swaje kniźki „Ciekawys? — przeczytaj!“ panu Aleksandru Łappie, maršaűku Babrujskaho pawiatu, za toje, što, prajeűdzajućy praz jaho ziarnu, baćyű, što dobra tam żywiecca muzyku. „Serce majo zadryźela ad radaści. Ja znaűoű usiaho dawoli, što świedćyć ab dastatku ũ narodzie. I ja z radaści zakryćaű: z hetymi ludźmi żywie Boh! tut rasparadźajecca nie panskaja, a baćkoűskaja ruka!“ Znajućy adnak panoű i wiedajućy, što nie mnoha znajdziecca, takieh, katoryje, nie baćnűy swaje karysći, budnű dbać ab lepšaje życie i nawuku swaich muzykoű, pieśniar pakazywajeć panom i ka-

ryść, jakaja budzie dla ich z wučonaho, nie zabita-  
taho muzyka.

Namaŭlajućy panoŭ palepšać dolu swaich mu-  
żykoŭ, Marcinkiewič nie zabywaŭsia zwaračywacca  
i da samych muzykoŭ. Ŭžo heta adno, što jon pi-  
saŭ pa biełarusku, jasna pokazywajeć, što jon pi-  
saŭ dla muzyka, chacieŭ dać muzyku-biełarusu  
knihu, pisanuju ŭ jaho mowie. A jakoje značeńnie  
majeć dla biełarusu drukawanaje słowa u jaho  
rodnaj mowie, znajeć každy, chto mieŭ atkrytyje  
woćy na siahońniašniaje adradžeńnie Biełarusi.  
Biełaruskaja kniżka dawała biełarusu wieru ŭ sia-  
bie, dawała peŭnaści, što jon, astawajućsia saboju,  
biełarusam, może być takim samym čelawiekam,  
jak usiaki druhi, što haworyć druhoj mowaj.

Ceniućy sprawiadliwa značeńnie drukawanaho  
słowa u biełaruskaj mowie, naš piešniar razumieŭ  
i wahu słowa żywoha — słowa s sceny teatru.  
U piacidziesiatych hadoch prošaho wieku u Miensku  
byŭ dobry polski teatr. Za starańniem Marcinkie-  
wiča tam dawali i predstaŭleńnia biełaruskije,  
u katorych i sam piešniar nie raz wystupaŭ na  
scenie. Tak asabliwie upadabaŭ jon sabie predstaŭ-  
lać na scenie wojta Nauma-Pryhaworku z „Sie-  
lanki“ i časta patpisywaŭsia hetym imieńniem.

Świetły i шырокі rozum Marcinkiewiča nia moh  
nie rozumieć, što biez nawuki, biez školy, narod  
nie zdaleje padniacca. Jon nie zdawoliŭsia tym, što  
pisańniem swaim namaŭlaŭ panoŭ dawać nawuku  
mużykom — nie, słowy swaje jon zmacowywaŭ pra-  
caju i prykładam. I tak ŭraz pa krymskaj wajnie,  
jak stała mahčyma wučyć atkryta, Marcinkiewič zała-  
żyŭ dźwie školy: adnu dla swaich sielan u Łucince,  
druhuj dla biednych mieščan u Miensku.

Adnak ūsio heta nie zdawolila Marcinkiewiça:  
jon rozumieŭ, ūto ūsiaho hetaho mała, kab papra-  
wie dolu mużyka. Lekarstwa na niadolu, na biadu.  
jon widzieŭ adno: swabodu, skasawanie panšczy-  
ny. U 1860 hadu jon napisaŭ wieršy:

Wiesna hoład pierepała,

Ani soli, ani krup:

I skacinie kormu mała.

I ūsamomu ani ū zub.

Na pałaciach dochnuć dzieci,

Źonka try dni z duru pjeć,

I daŭno parożna ū kleci,

I parożnaja asieć.

Kalita lażyć pad laŭkaj,

A pry joj parożny hlak:

Ad kalad my s kumam Saŭkaj

Pacirali ū hubie smak.

Ale hora --- ūžo spaŭhora:

Cyc, niaboha! troški cyc!

Woś nam wolnaść daduć skora.

I, jak ptuški, budziem żyć.

K čortu žonka. Ĺasa baba!

Biary čort i kalitu.

A papuści wożki ślaba

I daj wolu chamutu.

Budziem roŭnyje s panami.

Sami budziem my pany,

I harełku pić zbanami,

I hulać tak, jak jany.

Pierestannuć našym bratam.

Jak skacinaj tarhawać.

Napu-kaeca lichim matam.

Skuru z noh da karku drać.

Choć chłodna, choć hałodna,  
Choład, hoład nipaćom!  
Ech! kab tolki nam swabodna!  
Na swabodzie adżywiom.

Woś panam nia duža loŭka:

Samym treba pracawać!

Pabalić nie raz hałoŭka.

Kali prydziecca arać.

Nie adzin to napaciejeć

I zaskaćeć drapaka...

Bo sam tolki jeść umiejeć,

Dy drać skurŭ z muzyka.

Jakby być jakoj skacinaj,

Abo hoŭsy ad jaho:

Bili puhaj dy dubinaj.

A ciapier brat oho — ho!

Muzyk budzieć nie skacinaj;

Nie raz skażeć pan s panoŭ:

„Panie Hryška, panie Mina!

„Jakże waspan? ci zdarou?”

Z hetych wieršaŭ widać, jak naš pieśniar żyŭsia s prostym narodam. Rysujućy nam prostymi słowami chapajućy za serca abraz, jon rysawaŭ jaho nie tak, jak widziela jaho razumnaje woka, a tak, jak widziela woka ciomnaho muzyka, zahnanaho, zabitaho, katory u swabodzi baćyŭ samana-pierš kaniec ździeku i mahčymaść hulać do woli.

Apisywajućy żyćcio i zasłuhi Marcinkiewića, nielha nie ŭspomnić i ab jaho mowie biełaruskaj. Biełaruskaja mowa u tworach Marcinkiewića padniata na wierchawinu literaturnaje artystyčnaje mowy. Jak majster kamieniar z šeraho kuska kamieniu adkujeć figuru usim na-dziwa, tak pad pia-



rom Marcinkiewiça naša biełuruskaja mowa, taja samaja mużyckaja, nieraz pahardžanaja mowa, wyliwajecca kruhłymi, zakončenyimi, charošymi wieršami. Jany to ciaknuć z miłaju prastatoju bylicy pieśni staraha dzieda—lernika, ci dudara, to śmiajucca čystaju wiasiołasciu wiaskowych wiečernic, to wažna stuplajuć, adziewajućy myśli Mickiewiça u biełaruskuju apratku, to rwucca, dahaniajuć adzin adnaho, byteym nohi udałaho chopea u taŭkaču ci miacielićy.

Nie mnoha z našych pieśniaroŭ tak paznali tak apanawali biełaruskuju mowu, jak Marcinkiewiç.

Śpi że spakojna, naš pieśniaru, spi i wiedaj, što Twaja praca nie prapała darma, što budziacca narod, što ty tak haračo lubiŭ, budziacca i nie zabudziacca ņžo nikoli ab sabie i ab Tabie.

*W. Trojca.*

# Šćeroŭskije dažynki.

Prolog

Pan i Wojt Naum.

Naum.

Niech bendzie Jezus Chrystus pachwalony!

Pan.

Na wieki wiekaŭ! — Zdarowa Naumie!  
A što mnie skažeš? — Ci Źžo ad Alony  
Atstała trasca? — jak tam majoj kumie?

Naum.

Dy chwalić Boha, darahi panoček!  
Zdarowa, maŭlaŭ barawy ryžocek:  
Woś dziakuj panu, što babie prysłaŭ  
Swiatoj niadzielkaj warena je ziele:  
Wypila na noć — i niéduh ustaŭ.  
Wylizataisia, znoŭ jazykom miele.

Jak kot żywušča; tut stohnie, tut krehče,  
 Niechajže babie stanie krychu lehče,  
 Paladź! woś jana s kuta ū kut lataje,  
 Sama rabošča,— dzietak pryhanaje  
 Bačyš siahońnia leđž baba ustała.  
 Zaraz da pana z haścincam pahnała:  
 „Ważni. Naumka. dziesiatok jajček.  
 „Dwa kuraniatka, dyj miodu harščeček:  
 „Idzi da pana, padziakuj za ziella:  
 „Skaży, što babie choćby da wiasiella:  
 „Pahana ciotka\*) traści pierestała.“

Pan.

Nu! — dziakuj Bohu, što ūžo aćuniała.  
 Štoż ćutno toli?

Naum.

Niečaha kazać.

Ad licha cicha.— dabra nie čuwać.  
 Koman na zaŭtra zahadaŭ dažynki.  
 Woś usie dzieńki da staraj Hrypinki  
 Sabirajucca, kab выбраć dziawicu  
 Pryhožu, česnu dažynak carycu.  
 Katorab tabie, darahi panoček.  
 Dyj kałasisty padniaŭla wianoček.

Taki je pannu wojt suliŭ raskazy.  
 Paŭla haściniac na stoł pałażyŭ.  
 Dy pakłaniŭsia nizińka try razy:  
 Pan da Nauma harelki prapiŭ.

\*) Trascu, abo haručku zawuć także pahanaj ciotkaj.

I.

W A R A Ź B A.

Woś za Barysawam, dy na Rusi Bielaj,  
U siale Ščeroŭskam zaŭtra, baś, dażynki;  
Razhulalis dzieŭki. hramadoju cełaj  
S piesieŭkaj wiasiołaj biahnuć da Hrypinki.  
A sonieŭka za bor hałoŭku chawaje,  
A miesiačyk z za tuć łob svoj wychilaje.

Udawa Hrypina stara, što kryj Boże!  
Patpioršysia kijam, leź stupici może.  
Pa swajoj światlicy, sotniu let dabiła.  
Z unukaŭ pryhożych radaści dażyła.

Niečaha, bratki, kazać!  
Rozum jaje, to dziwota!  
Warażyć, zło admaŭlać —  
To Hrypinina rabota.

Bywała, chto zaniamoże,  
Al chto uraće skacinku,  
Jana ŭsiakamu pamoże;  
Ci pašepče, ci kryšynku  
Jakohaś ziella patsunie,  
Paladź! čalawiek ačunie:  
I skacinku uhamonić.  
Złyje uroki adhonić.

U Hrypininaj światlicy  
Sabrałasja hramada:  
Tut dzieŭčata, maładzicy,  
A tam chłopcaŭ čarada.



Zlewa Domna i Charcińnia.

Tutże Jońha i Uścińnia:

Usie chor stary, niaduży.

Dy na rozum, baś, dasuży.

Hrypina rukoj machnuła,

Trejcy ō hołas kašlanuła,

I cıkawy Bielarusy

Zamoŋkli, woś, maŋlaŋ, trusy:

Čakajuć, što stara skaże.

Jak im zahadku raźwiaże,

I jakije padać rady,

Katoraj z dzieŋcat hramady

Wiankom prybraci hałoŋku?

Trebaż pryhożu, dyj hoŋku:

Kaby soram znała Boży,

Čeś chawała u staroży,

Halasoček zwonki mieła.

Kab piešieŋki bromka pieła:

Siału kab nia było stydna.

Dzieŋcata hladziać zawidna.

Čakajuć na starych wolu,

Katoraj Boh paśle dolu?

Słuchajcie, dzieťki! — tak każe Hrypina:

„Siahońnia u nas adwiečny abrađ,

„Katora wianok paniasie dziaŋčyna.

„Trebaż sumlenna wybrać, nie na ūhad!

„Woś, milenkije, pamoliŋsia Bohu.

„Jon nam nia mylnu ukaże darohu”.

Starėŋki baby iz haŋki pryŋstali,

Twaryć malitwu ŋwiatuju pačali.

I „Ach, moj Boże, wiern Tabie!

Čsia nadzieju maju ō Tabie”.

Ceła hramada hołasam zapieła:

Ščyra malitwa da nieba ūzlaciela.

Jak światu pieśniu da kanca prapieli.  
Baby na miasta znoŭ swaje zasieli:  
I kuma Domna stała tak kazać:  
„U našym siale małada Agatka.  
„Choć kudy dzieŭka!—razumna i gładka,  
„Woś maja rada: joj wianok addać”.  
„Nie, maja kumka! druhim kryŭdna budzie,  
„Niemaš tut praŭdy u hetakam sudzie”.  
Tak stara Joŭha Domnie pierabje,  
„Ciż, što Agatka swajašna tabie,  
„To ŭžo wianok joj majem prysudzić?  
„Nia dosyć, kumka, pryhożaŭ być:  
„Pryhożych, bačyś, u siale jość mnoha,  
„Treba, kab dzieŭka znała bajaźń Boha,  
„Kab znała soram, u česnaści żyła,  
„Swajim tawarkam kryŭdy nie čyniła.  
„A twaja, kumka, małada Agatka.  
„Choć razhaworna, choć twarykam gładka,  
„Dy jaje rozum nie pa wieku budzie,  
„Nie adno kicpstwa ab joj čuli ludzie:  
„Nalicha żadna s chlāpcami hulać,  
„Bawiejnie swajich lūbić abmaŭlać.  
„Nie adnu kryŭdną razniasła haworku  
„Na druhich dziewak.—woś i na Tadorku  
„Pakasny spletni ŭ zawiści nałhała:  
„Biednaj sirotce sławu adabrała.  
„Tadorka ż česna, prysiahnuć hatowa,  
„Budź ja tak śčasna! budź ja tak zdarowa!  
„Tadorce wiankom pawiŭna hramada  
„Prybrać hałoŭku, taka maja rada!”  
„Brešeś, nie praŭda!”—Domna piarabje,  
A złosna na licha! haławoj trasie,  
Ruki saścāmila u dwa kułaki.  
Dy ab dzieŭce rečy zawiela taki:

„Agatčynaj čeści nia śmiej apsuźdac  
 „Nu praŭda, dzieŭki,— niečaha kazac.  
 „Chłopcy za dzieŭkaj lotajuć, baś, muchi  
 „Dy wina ż jaje, što kraśniej dziawuchi  
 „U cełym siale paśukaj z lučynaj?  
 „Z adnoju tolka nia śmiełab dzieŭčynaj.  
 „Z adnoj Tadorkaj krasoju raŭniacca,  
 „Dy chtoż joj winien?— nia trebaż zajmacca  
 „Ŭ dware spadwaluym, adnaho kachaci:  
 „Byŭ žanich Domka, na štoż joj hulaci  
 „Z druhimi? Dy, baś, toj panskaj manieri,  
 „A Domka muzyk, choć česny i śčery:  
 „Dumała abodwuch zatumanie łoŭka.  
 „Maŭlaŭ, at prybyli nie balić haloŭka.  
 „Ślacheic nia woźmieć. na Domku nalaže  
 „Dy jonże bačyŭ! — niechaj sam raskaže”.  
 Jak, baś, złosna Domna končyła haworku,  
 Tak zaraz na Domku wypućyła woćy:  
 Zirnuŭ na Agatku chłopiec, na Tadorku.  
 Dyj tak spałóchaŭsia, što nie stała moćy  
 Ślawiečka skazaci, choć Domna mirhała.  
 Choć z boku Agatka palcam znak dawała.  
 A ŭ biednaj sirotki, pryhożaj Tadorki.  
 Is śiniankich woćak lili ślozki horki:  
 Jana, baś, na dołu złu nie narekała.  
 Woś tolki malitwu cichoŭka śpatała.  
 Kab jaje niawinnaść Boh wykazaŭ jasna.  
 Kab Domka spaznaŭsia, što maŭwa nieściasna,  
 Katoraja serce jaho atčuryła  
 Ad wiernaj dzieŭčyny, plotkami zażyła  
 Tut stara Hrypina rukoju machnuła.  
 Ŭsie kruhom zamoŭkli: swajak joj Akaŭa  
 Padyšoŭ da baby.— ta dziedu na wucha  
 Krychu paśpatała. dyj, chitra starnela!

Padnialaś iz laŭki,— űkruh wokam pahnała,  
 I takije rečy jomka kazać stała.  
 „Paśluchajcie, dzieťki, stareńkaj Hrypiny!  
 „Wiedamaż, što űsiaki sakretny nawiny  
 „Babie nie dziwota,— woś pawarażu,  
 „Chto z dzieńcat winoŭna, praŭdu wam skażu.  
 „Pastaŭ tut. Aŭdolka, rešata nawienka.  
 „Padaj mnie, Akuła, pieŭnia maładzienka,  
 „Ahoń zatušycie, kaby ciomna stała”.  
 Woś tak i zrabili, jak baba skazała.  
 Ciomna u światlicy,— wykał, maŭlaŭ. woka,  
 Dziwa, dy i hodzia!— cichaść tam hłyboka:  
 Usie iz hramady u kućku sabraliś,  
 Aż wołas ydym sa strachu padnialiś,  
 Oj!.. trasucca chlopcy,— trasucca i dzieŭki!  
 A baba straśenny zawodzić prypieŭki,  
 Dyj rešatam pieŭnia z wierchu przykrywaje,  
 Agatku, Tadorku k sabie przyzwaje.  
 „Hladzicie dzieńcata! kaby myśl biazbożna  
 „Ad was atstupiła,— chłusić tut nia možna,  
 „Tutačka nie żarty,— waraźba straśenna!  
 „Katora z was budzie paćciwa, sumlenna,  
 „Niechaj śmieła ruki pad rešata sadzić,  
 „Niechaj pieŭnia zwierchu try razy pahladzić;  
 „Piawun siadzić budzie spakojna i cicha:  
 „Katoraż nia ćesna, toj, dzieťački, licha!  
 „Bo jak piawunćyka pahladzić rukami,  
 „Kryknie kakareku! — paćujecie sami,  
 „Zapiaje dyj hodzie! — wierce, maje dzieťki!  
 „Waraźboj takuju ja rečy nia hećki  
 „Wykazała świetu. Nuż, dzieťki, da dzieła!  
 „Paćynaj Agatka! — pierachryściś... śmieła!”  
 Agatce sa strachu mołatam zabilaś  
 Niaćystaje serce: dzieŭce i nia śnikaś.



Kaby złyje matni, tak pranyrna, cicha.  
Zastaŭleny biednaj Tadorce na licha,  
Wyšli strašnaj hadkaj ludziam na pakaz;  
Dumaje: pastojcie! — abmanu ja was!  
I miezinym palcam woš nie začapila  
Rešata, ni pieŭnia, — na bok atskačyła.  
Dyj skazała babie: „Užo, maja zorka!“  
„Dobra! — stoj pakojna; nu, ciapier Tadorka!  
„Uzdychni da Boha, prystupaj da dzieła!“  
Tak kaže Hrypina, i Tadorka śmieła  
Biełyje ručonki pad rešata sadzić,  
Piawunčyka trejčy pa kryllach pahladzić.

Aż wólasy dybam stali čalawieku,  
Dziwa!.. piawun kryknuŭ hromka kakareku,  
I zatrapiałausia — a wa!.. woš nawina!  
Usie zakryčali: winoŭna dzieŭčyna!  
Biednajaž sirotka, nieščasna Tadorka,  
Na swaju złu dolu zapłakała horka!  
A Agatka hubu kułakom zatkała.  
Spatciška chachoče: babu ašukała!  
„Cicha!“... Ahrypinin hołas adazwaŭsia,  
I zamoŭkli razam, — usiak ispužaŭsia.  
„Što zakryčaŭ piewień, nie wialika dziwa;  
„Woš zaraz pakaže waražba ščasliwa  
„Tuju, što u česći, praŭdaju żywie.  
„Patstupicie bliżej, dzieŭčata, ka mnie!  
„Katoraj z was ruki pamarany ũ saży,  
„Ta pačciwa dzieŭka, tak hadaŭnie kaže.  
„Skarej kab lučynaj chatu ašwiacili!“  
Jak baba skazała, tak jany zrabili.

Dałoni Agatki, jak małako, bieły.  
A jak smol Tadorki, sażaju bliščač:  
Tut stara Hrypina, złoŭna, ũ hołas cely,  
Na čitru dzieŭčynu uziála kryčač.



„Ha, šatanska plemia! — jazyk twój žmiałnyj  
 „Dosi ździekawaŭsia woś nad siracinaj.  
 „Brechać jamu hodzia! — Boh ciabie nakaže,  
 „Pryznajsia tut zaraz ty, niačysty ŭraže!”  
 „Čeka aź mleje z wialikaj trywohi.  
 „A pašla Hrypiniie kinułasja ŭ nohi,  
 „Dyj zahłasila: „maje wy mileńki!  
 „Darujcież nieščasnaj, maje sielazieńki!  
 „Skažu usim praŭdu, chłusić wam nia budu,  
 „Tolkiž nie zawicie niabiesnaho sudu  
 „Na biednu haloŭku: strašen mnie sud Boży!  
 „Woś jak było, bratki: ŭhledzieŭšy: pryhoży  
 „Domka na ihryščach s Tadorkaj tancuje,  
 „Kulakom, harelkaj kožen raz častuje,  
 „Dy z joj že zručyŭsia, zawidna mnie stała,  
 „A Domku ja sercam, ach! wielmi kachała.  
 „Dumaju u złości, jakby tut zrabić,  
 „Kaby at Tadorki dziaciuka adbić?  
 „A čort mnie s padwalnym, jak tut, nawiazaŭsia.  
 „Padwalnyž Tadorce nie raz naprykraŭsia.  
 „Nuż biečy u browar, — nuż jamu chłusici.  
 „Što Tadorce nieha biez jaho i žyć,  
 „Što byteem markotna, pawidaccab rada.  
 „Wiečarkom čekaci budzie woźla sadu.  
 „Chłapiec ad rādaści krasien, jak žar, staŭ,  
 „Kiliškam harelki mianie častawaŭ.  
 „Tam swajo zrabiŭšy, pašla da Tadorki,  
 „I joj nachłusila, što woźla aborki,  
 „Tutže kala sadu, wiačerniaj paroj,  
 „Domka čekać maje s pilnajn maŭwoj.  
 „A Domce naŭhała: dzieŭka ciabie zwodzić,  
 „S padwalnym widacca sumierkam patchodzić.  
 „Prybiehła Tadorka, sindy. tudy hłanie,  
 „Až tut da dziaŭčyny padwalny prystanie,

„A choć, baś, za żarty z noh jaho zwałiła.

„Kulakom iz nosu lichu kroń puściła,

„Dy Domka pawierzył; ja radaś paćuła.

„Što pryhoża chłopea k sabie prychinuła.

„Pahanaho ż piwa ja jim nawaryła.

„Niawinnuju dzieńku na čeści zhubiła!”

Skonczyła Agatka. Dziwicca hramada:

Hrypina śmiajecca: iz waraźby rada:

A Domka niaśmieła k Tadorce patchodzić,

Ruki joj całuje, woć z jaje nia zwodzić.

Tak čeś swaju winna Tadorka Hrypinie;

Ucie prysudzili wianoček dziaćcynie.

## II.

### DAŻYNKI.

Dy u Ščerach, pry dorożce,

Prosta, suprociū dwara.

Maŭlaŭ, na kurynnaj nożce

Stajić chacinka mała:

Udawa tam prażywaje.

Krasačka tam rasćwietaje.

Akuliniŭna to chata!

Była kaliści bahata,

Jak żyŭ muzyk joj Chwiador.

Wos nastali zlyje hody,

Mor, hoład, űsiaki pryhody.

I haspadar joj pamior.

I adna űdawa zażyła.

Harawała, dyj tużyła.

Choć darahi mieła kład:

Boh daŭ joj daćkū Tadorku,

Wiasiolenku, maŭlaŭ, zorku,  
Prosta matčyn nienahlad!

Kroŭ z maŭlakom—jaje ščočki,  
Molanniaju bliščać wočki.  
Spatciška, baš, jak zirknie,  
Serca molatam zabjecca,  
Hrudź pólamiam abaljecca,  
Nie spaznaješ sam siabie!

Janaž česna, pracawita,  
Bywała, skočyc da świta,  
U ručcy pamyje twar:  
Pamolicca ščyra Bohu,  
Kaby maci daŭ spamohu,  
Biažyc dahledzić tawar.

Dy choć dolu ciazku, horku  
Mieła, lubili Tadorku.  
Chłopczy da dzieŭki smałoj!  
Ci u dware, pry rabocie,  
Ci u karėmie, pry achwocie,  
Kożan lacieŭ k joj strałoj.

U dware byŭ chłopiec ładny,  
Kuchar panski, widny, składny,  
Domkaju zwali jaho.

Jon k sirotce prywizaŭsia,  
Dušoju, seream addaŭsia,  
Dyj nie pażaleŭ taho.

Bo i Tadorka krasnieńka,  
Dziaciuku była radzieńka:  
Chapiŭ za serca chłopiec!  
Dušoju jaho spadabała,  
Woś i ručnikoŭ natkała,  
Hatowiłaś pad wianiec.

Trebaż, u złuju hadzinu  
Našu biednuju dziaučynu



Woś padwalny spadabaŭ:  
 A k Domce, jak kaźné hadki.  
 Serce zlosnaje Agatki  
 Čort wiaroŭkaj nawiazaŭ.  
     Jany licha nawaryli,  
     Domku z milaj razłučyli:  
     Agatki haworka zła  
     Chłopca ad dzieŭki adbiła:  
     Tadorka ślazmi zażyła.  
     Na jazyk ludziom pašla.  
 Boh pażaleŭ siraciny,  
 Jon waraźboju Hrypiny  
 Złyje brechni ukaraŭ.  
 Woś. maŭlaŭ, taki sud Boski  
 Siracince uniaŭ ślozki.  
 Dziaciuka znoŭ k joj pryhnaŭ.



U dware Ščeroŭskim, sercam załacieŭki.  
 Stajić na ganačku panić maładzieŭki:  
 Na jím świtka čorna, šapačka rahata:  
 Rada haściom jaho pryhożeńka chata:  
 Dyj haściej nie mała, pa dwary hulajuć,  
 S panam wiesialeŭkim źniejak spatykajuć.  
 A ŭ poli hramadka hołasam zawodzić:  
 K pankam woś jakaja piesienka dachodzić.  
     „U nas siahodnia wajna była.  
     „Usio pole zwajawali,  
     „U kopački paskładali:  
     „Hdzie horačka.  
     „Tam kopačka.  
     „Hdzie łažoćak,  
     „Tam stažoćak“.



Jakoż tam wojska, małań, tuča čorna.  
 S siała prosta sunie ũ dwor šyrokim ślakam.  
 Rassypałaś pa ũsioj darozie prastorna,  
 Na pieradzie staršy, dyj z bliskučym znakam?  
 Nia wojska to, dzietki, nia tuča niabiesna.  
 Panič siało ceła sprasiŭ na dažynki,  
 Toż swaja družynka, toż hramadka česna:  
 Stary haspadary, stary haspadyŭki.  
 A s pola dachodzić jakiś hołas dziŭny  
 Što raz bliżej... bliżej... sumny, pryunyŭny.

„Kaniec niŭce, kaniec!

„Uplaciom panu wianiec:

„Dy ũžo Źniwa u kanca.

„NucieŹ, dzieŭki, da wianca!

„Nucie da wianca!“

Dy štoż tam takaje na dware mihajeć?  
 Ci śnieh przykryŭ kraski, al mak rasėwitajeć?  
 Nia śnieh to, nie mak to, maje wy miłėniki!  
 Heta iduć z niwy Źniejki maładzieŭki:  
 Ŭpieradzie hramady Tadoračka krasna  
 Z wiankom załacieŭkim, jak zoračka jasna.  
 Zwonkim hałasockam, małań, saławiejka,  
 Źwinić, woś aŹ luba; z joju koŹna Źniejka:  
 Dzieŭki pamahalny pad ručki wiaduć.  
 A pačynalnički, kryj Boh, jak hduć!

„Zmiali pola miaciołkami,

„Idziom u dwor wiasiołkami;

„Wyjdzi, dobry naś panoček,

„Dy sustreć swaich Źniajoček!

„Wykaci nam bočku miodu.

„Zban, druhi harełki.

„MyŹ Źniejki, nie Źaŭnierki.

„Harełkaju pakrapimsia.

„Miadkom prachaładzimsia.

„Tabie dabro spażywaci,  
„Nam wiasiolenka hulaci!”

Tut mirhnuŭ pan ščodry dwornaj maładzicy:  
Až lakaj Mikita wynies is światlicy,  
Dy na siaróbranaj tacy sa try syry,  
Chleb, sol, rublawikoŭ bielenkich čatyry:  
Druhi služka paŭski, što Čiablikam zwaŭsia.  
Pad ciažkim barełki wiadrom nahinaŭsia:  
Dzieŭkaž što raz bliżej da pana patchodzić.  
Tonkim hałasočkam woš hetak zawodzić:

„Naš pan maładzieŭki,  
„Kudry jaho załacieŭki.  
„Pa ganačku chodzić.  
„Chustačkaj mataje,  
„Swaich žniejak witaje;  
„A žniejki maładyje,  
„U ich siarpy załatyje.  
„K miesiačku žali.  
„Siarpy zazubłali”.

Woš užo pad gankam, schiliła hałoŭku,  
I hetaku Panu skazała prymoŭku:

„Dobry wiečar, panoček!  
„Žnimi z hałoŭki wianoček.  
„Z zialonaha pola.  
„Z jadranaho aŭsa.  
„Daŭ Boh pažaci,  
„Sudzi Bože spažyci  
„U karyści, u radaści.  
„U dobrym zdaroŭi.  
„Sudzi, Bože, našamu panu  
„Žonku charošuju,  
„Swajmu domu haspadyniu.  
„Nam dobruju paniu.

„Naš pan maľady, koň jaho warany.  
 „Siadło zolatom wyšyta, brylantami wybity.  
 „Naš pan na kani wojska kujeć,  
 „Swajaho rycerstwa dakazujeć,  
 „Hawaré da služki:  
 „Ulažyŭby ja sabali, nia jdzie lukiwie!

„Mnie sabalej brakuje.  
 „Pan swajaho rycerstwa nie stracić,  
 „Nam za wianok zapłacić,  
 „Choć čyrwony złoty  
 „Dla našej achwoty.  
 „Žytu na ŭradžaj,  
 „A panu na doŭhi wiek.  
 „Panu wianok.  
 „A nam harełki zbanok!”

Rasplakaŭsia pan dobry, rad, baš, pryhaworce,  
 Zniaŭ z hałoŭki wianoček, a krasnaj Tadorce  
 Snuŭ u biełu ručku aź dwa karbawancy:  
 Rešću dla pamahalnić. Čeluju čaredu,  
 Kał krychu pakrapiaš, zaprašiŭ k abiedu.  
 A na pašla Astapu kazaŭ ihrać tancy.

Maľadzienkijeŭ načynalnicy.  
 Pryhoženiki pamahalnicy.  
 Jak harełki napilisia,  
 Tak za pieśni uzialisia.  
 „Wysok jawor, wysok,  
 „Nad usimi jawarami!  
 „A bahat naš pan, bahat.  
 „Nad usimi panami!  
 „U poli kapami,  
 „A ŭ humnie stahami:  
 „Ani ŭwajci, ani ŭjechać,  
 „Ni sakalu ulacieć.  
 „Tolki panu pahladzieć”.

Aż woś pajawiŭsia na ŭyrokij stoł,  
 Calikom piačony, prebałšenny woł:  
 Dy bakiż ŭaho tłustaściu ablity,  
 Dy rohiż jaho zołatam abwity!  
 K jamu naznasili baranoŭ dziesiatak:  
 Chlebaż, syroŭ, blincoŭ, tučnych parasiatak  
 Mileńki, biaz liku! jeś, dyj aprażyŭsia!  
 Zdawol było ŭsiaho — choć raspirażyŭsia!  
 A Čiahlik z Mikitaj pry bočkach stajali.  
 Piwam dy harelkaj ludziej častawali:  
 Bo ŭ dobraha pana wialiki dastatki,  
 Nie žaleje dabra dla swajoj hramadki.  
 Jak małady źniejki żywot pakrapili,  
 Takoj swajmu panu pieśniaj zazwanili:

„Dy zialon bor, zialon!

„Nad usimi barami!

„Dy sławion naš pan, sławion.

„Nad usimj panami!

„U našaha pana

„Kuná pa dwary ihraje,

„Sabalá wyzywaje:

„Sabalu, sabalu! pahulajem s taboju,

„Razwiesialim swajho pana:

„Kab Boh jamu daŭ panu maładuju,

„I čeladku wiesiaľuju!”

Končyŭsia paľudzień, daj Boh na ŭwieś wiek!

Jeń, piŭ, pakul zmoha, kožen čaławiek.

Pašla ad hramady wojt k panu jawiŭsia.

Nizińka u nobi trejčy pakłaniŭsia.

Machnuŭ sudy, tudy šapkaj, kab maŭčali,

Dyj puściŭ swoj hołas, hdzie panky stajali.

„Niechaj bendzie pachwalony

„Jezus Chrystus, narodzony

„Z dziawicy Maryi,

„Pračystaj lilii!



„Dobry Boh dazwoliu nam dabro pažaci,  
„Dobry pan dažynki zahadau spraułaci,  
„Nie žaleje chleba, harelki, ni soli,  
„Piečenja, jadenia, prynuki zdawoli:  
„Sercam nas častuje, čym chata bahata!  
„Za tož jamu wianok paduiasli dzieńčata,  
„Wianok kałasisty, dyj z Božaho daru.  
„Padziakujmaž piarwiej niabiesnu Macaru,  
„A pašla i panu za jaho haščeńnia:  
„Kab Boh jamu ssudziu bahataja mieńnia.  
„Žonku, jak malinku, pryhožu, wiasiołu.  
„Kab zwiařsyu hod hodam poũnuju stadołu.  
„Tak poũnu, kab nielha warot začynici.  
„Kab za hadkoũ dziesiać dabra nie spažyci.  
„Nuciež, haspadary! u čarki naliwajcie,  
„Zdarowiejka pana duškom prypiwajcie;  
„Wy, chłopcy, dzieńčata, karahod wiadzicie,  
„Pakul. maũlaũ. zmõha, achwotna skačycie!“

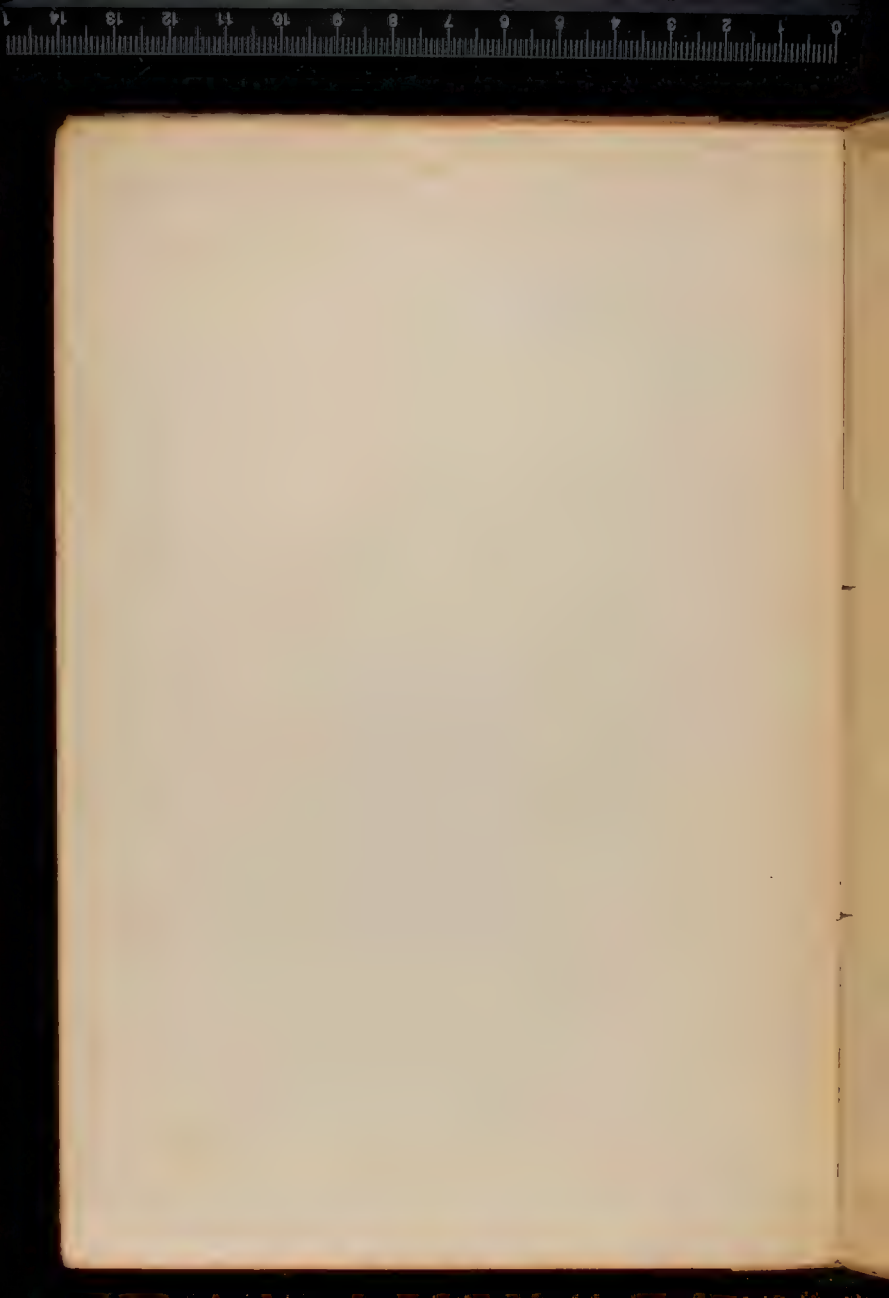
Tut Astap muzyka uciaũ, baš, zza wucha:  
Pašla ładam, dzietki, wiasioła krutucha:  
Karahodam prawić s paničom Tadorka;  
Pašla hulnuũ z joju Naum Pryhaworka.  
Panok wiesialeũki. rozumny, kryj Bože!  
Jaho u rozumie i pisar nia zmože.  
A pisar naš, bratki, niečaha kazać!  
U Chałopieničach ućyũsia čytać!  
Wialika hałoũka! maũlaũ siena stoh,  
Dy pan zahnaũ jaho u kazinny roh.  
Jon i knižki piše, piesiaũki spiewaje  
Tak wumny, što ũsiaki muzyk panimaje.  
Kožan pan z dziaũčynaj achwotna niasiecca!  
Krutnia. dy i hodzia! pot rakoj lijecca.  
Dasnham Tadorce Domka kułak sulić.  
Abniaũ tonki stanik. da serca prytulić,

I pašli.wiarciecca! noh, maŭlaŭ, nia čujne.  
 A Čiahlík z Mikitaj ũsciaż wodkaj častujne.  
 Da samaha świetu ščyra tam hulali,  
 Pili, pieśni pieli. na uboj plasali!  
 I ja, maje dzieťki. na dażynkach byŭ.  
 Piwa, dyj harełki da syta papiŭ,  
 I pa baradzie ciakło.  
 Dy i ũ rocie było.

Bo heta. bratki, praŭda. a nie kazka.  
 Takajaż była dażynkam razwiazka.  
 Što česna Tadorka ũžo hora nie znała:  
 Z Domkam abwienčalaš, haspadyniaj stała:  
 Jany s panskaj łaski wiasella syhrali,  
 I maładym dzieŭki hetak zašpiewali:

„Aj boram, boram, barawinoju,  
 „A chto tam jedzie wiačarynoju?  
 „Och jedzie, jedzie Domačka pjany.  
 „Oj atčyniż mnie, Tadorka pani!  
 „A ja nie pani, ja panienačka;  
 „Ja ũ swajom domie haspadyniečka:  
 „Maja chacinka dacham pakryta.  
 „Maja spadnička zołatam šyta.  
 „Na dware doždžyk. a ũ sieniach slizka.  
 „Kłaniaŭsia Domka Tadorce nizka.  
 „A janaż jaho pažaławała  
 „Ŭziaŭšy za ručki, pacalawała.  
 „Oj lublu. lublu miód saladzieňki,  
 „Lublu ja Domku, jon maładzieňki!”

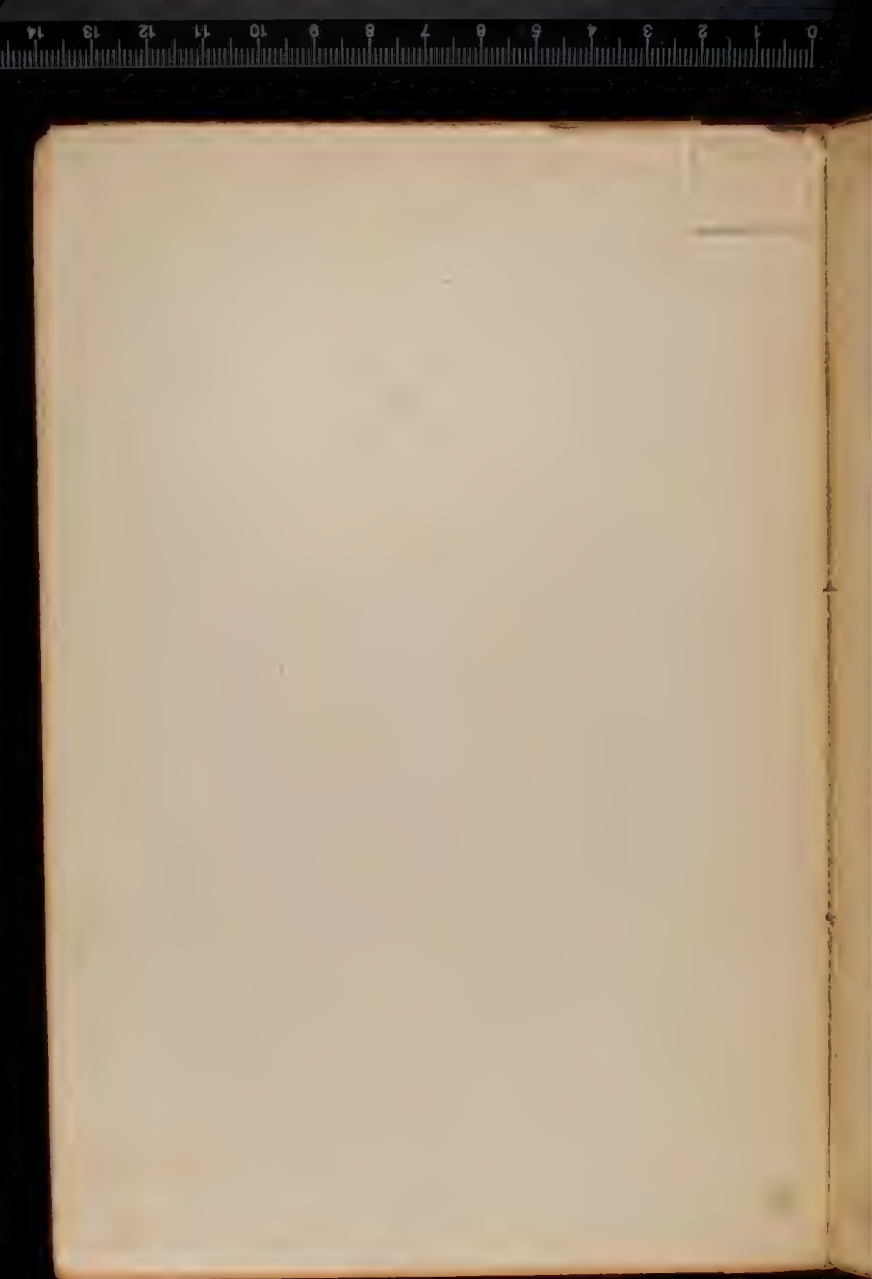
K a n i e c .



# K U P A Ł Ł A.

A p o w i e ś ć.







## Kupała.

### I.

Woś na niebie sonce za haru zachodzie  
I cichuju nočku światu predwieścaje.  
A miesiačka bledny z za tuć wyhladaje,  
Saławiejka ũ lesie piesienki razwodzie.  
Haspadary s pola badziacca da chaty,  
Honiac pred saboju woliki rahaty:  
Pastuchi skacinku u siało zhaniajuć,  
Dzieńki joj wienkami rohi prybirajuć \*).  
U Łośyckam siałe kryk, homan, achwota:  
Jak u wulli pčoly, hudziac boży ludzie,  
Ašli nie kiermaś tam zaŭtryśnim dnoim budzie?  
Ci jaka nachalna pryspieła rabota?  
Mo'a tam wiasiełła, ci wialika świata?  
A mo'a niadzielka nastanie bahata?  
Nie kiermaś to, bratki, rabota dasuźna,  
Nie ćutno wiasiełła, niadzielka daloka:  
Woś tam za karćmoju sabrałasia družna  
Matada hramadka: dzierouca blyboka.

\*) U tych miejscach Bielarusi, hdzie swiatkujuc jascie prad-  
wiećnaje świata Kupały, prybirajuc u kupalny dzien ram skaciny  
wienkami. Paźniej hetymiż wienkami akurywajuc żywiołu, ka-  
ładnać ad jaje chwaroby i uroki.

Pasiarod dalinki ů ziamlu ukapała,  
 Cely stoh suchoha halla nanasiła,  
 Atopkami jaho kruhom abłażyła\*),  
 Kaby pasustreci achwotaj Kupalla.  
 Zaŭtra Iwan űwiaty, tak dabrodziej każe.  
 Pakul na pałaci mnyżćok pryłaże,  
 Kaby pa rabocie krychu atpaćyć:  
 Woś űwiacić Kupalla baćki nas ućyli.  
 Uže na dalinie ahni razłażyli,  
 Trebaž tam z hramadaj, űto daŭ Boh, spażyć.  
 „Piaćyż haspadyńka bardziej parasiatka!  
 Pryniasiz is kleci pirażok, dzićiatka!  
 Nie zabudź, daćuška, landarcy addać  
 űstak, dyj harełki nali poŭnu plachu;  
 Nazad pa darozie zabiaży pa swachu:  
 Treba, baű, z druhimi Kupalla straćać.

Tak stareńki Apanas  
 Kazaŭ da swajoj hramadki.  
 A Kulina ů ładny ćas  
 Spiakła parasio, aładki  
 Sa skawarady lacienci  
 Miham stali, a is kleci  
 Janka, małady dziaciuk.  
 Apanasaŭ to unuk,  
 Pirażok strałoj prymćau,  
 Dyj pamahać babie staŭ,  
 Maładzieńkajaž Agatka,  
 Jak malinka — krasna, hladka!  
 Wolas űcotkaj pryćasała.  
 Jarki kaűnik nawiazała.

\*) Naűy baćki-dziedy staptanyje lykawyje łapciki kidali na  
 strechu, kab dobra prasochli. U dzień Kupały imi raspaliwali  
 kupalny ahni.

Zialony garset nŕdziała.  
 Dyj u karĕmu palaciĕła.  
 Na darozie za haroj,  
 Utamišysia niaboha.  
 Prystała biĕłaj rukoj  
 Cišnie hruď: jakaš trywoha  
 Na dušy joj nalehaje,  
 Sinim woćkam ŕkruh stralaje.  
 Woš ũ arešniku, što tam nie daloka  
 Husta parastaje, list zašamatašsia:  
 Uzdychnuła biedna dziańčyna hłyboka,  
 Aż pryhoży dziaciuk attul pokazašsia:  
 Zialona siarmiażka, panskaho manieru,  
 Uhłam aksamity šwieciać na kaŕniernu,  
 Siwieńki baranek šapku abnimaje,  
 Chustaćka na šyi kraskami mihaje.

Zirknuŭ siudy tudy dziaciuk sinim wokam,  
 Dyj poŕzka, dyj moŭćkam jon lisim patskokam  
 Sunuŭ da Agatki; dzieŭka pakrasnieła,  
 Waram abliłasia, serca abamleła.  
 „Syzienka hałubka! miłaja Agatka!  
 „Ty maja radnaja, maja nienahladka!  
 „Doŭhaż ty kazala na siabie čakaci,  
 „Ci baćka starożyŭ, ašli złaja maci?  
 „Ach dobry moj baćka! — kachanaja matka!  
 Jany nia piłnujuć swajaho dzieciatka:  
 Boh maja staroża, dyj dobryje ludzie:  
 Časta jany kažuć, što na strašnym sudzie  
 Dzieńćat nierastropnych Boh wielmi karaje,  
 Tak i ksiondz Dabrodziej ludziej nawučaje“.

„Što tabie, ziaziulka! siahodnia pryšpiela?  
 Camuż twajo serca tak achalađziała?



Sprykrylasiaż tabie maja miłaś ščera?  
 Ci admowiŭ ciabie Saŭka? — cham — psia wiera!“  
 „Hrešna, paničyku, ździekawacca s Saŭki!  
 Jon biedny taskuje — wycier piečki, laŭki  
 Łaziačy za mnoju — na ŭwieś świet hałosić,  
 Kab k wiancu z im stała, na kalenach prosić.  
 Kalib paničyka ja nie palubiła.  
 Z im bylab ščasliwa, z horab nia tużyła:  
 Trebaż! — złoj hadzinaj panič nawiazaŭsia,  
 U biednaje serce niewieś jak zakraŭsia.  
 Zabyła ja Saŭku, dyj zabyła Boha!  
 Na dušu, baś kamieŭ, nalahła trywoha...  
 Panič mianie zhlumiš: bački kłaści stanuć:  
 Ad soramu niełha na świet budzie hlanuć.“

— „Ja ciabie zhlumiŭby!... lubić pierestaŭ!  
 Tabie maładzieńkaj dolu zawiazaŭ?  
 Nie! — hetak nie budzie — Boh majoj parukaj!  
 Jonby mianie wiečnaj ŭ żyćciu skaraŭ mukaj!..  
 Wiedaješ, ziaziulka, jak treba zrabieć,  
 Kab nas złyje ludzie nia śmieli sudzić?  
 Idzi ty za Saŭku — stanieś maładzica!  
 My, jak ciapier lubim druh druha, lubici  
 Budziem wiek at serca, ščasna s saboj žyć!“  
 Jak pačuła dzieŭka hetaki nawuki,  
 Woś, maŭlaŭ asinka, usia zatrašasia.  
 Uzdychnuła ciażka, załamała ruki,  
 Horkimi ślezami tutże zalilaśia.  
 Pošla smutnym wokam na dziaciuka hłanie.  
 Dyj hetaki rečy kazać jamu stanie.  
 „Datahoż niaščasnaj mnie użo pryšlosia,  
 Što takije bredni słuhać dawiałośia!..  
 Boh mianie karaje, što wietrena stała.  
 Paćciwaho serca čuracca pačuła:

Panić tolki zwodziś, choćeś zabaiłacca,

A nie laskaż budzie sa mnoj abwieniecca?"

„Što tabie, Agatka, siahodnia pryspiela?

„Ci ty upiłaśia, ci ty adureła?

Kab ślachcie z mużyckaj dačkoj aźaniusia!

Jaż by mież swaimi tahdy nia užyusia:

Palcami by mianie usie wytykali,

Jak ad złoj sabaki, čuracca by stali!"

„A mianież nia buduć swai wyrekacca,

Bački praklinaci, sasiedy čuracca

Što s paničom stanu u soramie žyci?...

Wam nia hrech mużyčku na čėści zabici,

Bo mużyk nia hodny, nia Boskaja sprawa,

Usiak zdziekawacca nad im maje prawa!

Jaho, baś, nie maci, jak was paradziła.

Jak ślacheica jaho nia prymie mahiła! -

Dziakuj že, Paniču, za twajo kachanie;

Milejšyż mnie Sańka u mużyckim stanie:

Jon paćciwym sercam wiek budzie lubić!"

Tak naša Agatka miłamu atkaże:

A choć śłozka hradam na twar pakaciłaś,

U połami serce mołatam zabiłaś.

Choć na duży hora kamieniam nalaże.

Razumnaja dzieńka pomnić bojażń Boha.

Maŭlań ad hadziunki, at swaho miłoha.

Puhliwaju łaniaj jana uciekaje:

Darma złośny pisar wiernaśe prysiahaje,

Jana ũže daloka.— hruď cisie rukoj.

Serce abliłosia krywawaj raskoj.



## II.

Na dalinie, za karćmoju,  
 Zbirajuća hramadoju  
 Ludzie s celaho siala:  
 Haspadary, maładzicy,  
 Chłopczy, krasnyje dziawicy:  
 Usia družynka wiesiała!  
     Kaścior halla nałazyli.  
     Atopkami patpalili:  
     Jarka połamia bliščyć:  
     Nia spodał dreńca zialona,  
     Na muraŭcy pasadżona,  
     Ŭ karahod dziewak manić.

Haspadaryż, maładzicy  
 Pryniašli stoł is światlicy,  
 Mież dzieraŭcam i ahniom  
 Pastawili dyj abmyli,  
 Abrusom białym nakryli.  
 Jadoj zaniali kruhom.  
     Chimka kładzie chwuncik sała.  
     Nasta kaŭbasu prymćala,  
     A Kulina swoj zapas  
     Z druhimi achwotna stawić,  
     Plachu harełki dabawić  
     Znaj, što bahat Apanas!—

Uboha Domna ũ prypoli,  
 Bochan chleń, kromka soli,  
 Što zmoże, daje na čeść  
 Wiekapomnaje Kupały:  
 Ŭsiaki tam: stary, mały  
 Radby łakaciej nanieść.  
 Woś usio nże hatowa!  
 Jakajaż pryhoda nowa

Miesaje spażyć jadu?  
 Kahoż tam jany čakajuć?  
 Kaho pieśniaj naklikajuć?  
 Pieśniaj u takom ładu:

„Sonca hrejeć,  
 „Kałoda prejeć:

„Sonca piaćć,  
 „Kałoda ciaćć”.

Dalej dzieńcat hruh nie mały,  
 Woźla dzierańca Kupały,  
 Ładam wiaduć karahod:  
 Woś rukami paplalisia,  
 Ścyra skakać uzialisia,  
 Rakoj iz ich ljecca pot.

Tam druha dzieńcat hramadka,  
 Mież imi naša Agatka,  
 Choć na ščočkach tuman sień:  
 S Saŭkaju jana żartuje.  
 Kułakom nie raz častuje.  
 Aż chłapiec pawiesialeń. —

A susiedki Akuliny,  
 Zhledzieńšy żarty dziańcyny.  
 Nuż baćkam jej wińsawac!  
 Sakatuchiż maładzienki.  
 Družna Ź hołas wiesialeńki,  
 Paćali tak prypiewać:

„Siahodnia u nas kupała! to to to!  
 „Sam Boh, ahoń raskładań, to to to!  
 „Usich światych k sabie zwań, to to to!  
 „Tolki niema Illi s Piatrom: to to to!  
 „Pašoń Illa kala żyta. — to to to!  
 „Čyjo żyta charošaje? to to to!  
 „Apanasa najlepšaje. to to—to!



„Panas budzie piwa waryć,—to—to—to!

„Harełku hnać,—to—to—to!

„Doćku замуż addawac,—to—to—to!

Jakajaż tam nia wialika

Nowaja bradzie hramadka?

Heta Chalimon Naklika,

Pry jom swajakoŭ čaladka:

Wiaduć staroha pad ručki

Dwa maładzienki praŭnički.

Za jim syny pażytyje.

Dalej ūnučata małyje.

Ledź sunie nobi stareŭki

Dziadok, jak hołub siwieŭki.

Barada pa pojas bieła,

Twar ad wieku pasiniela.

Ūsia zamierła u im kroŭ,

Sotniu promachaŭ hadkoŭ!

Jak uheldzieli staroha,

U dalinie baś trywoha!

Čeść udaryli čałom:

Hurmam dzieda spatykajuc.

Dyć pad kaścior praważajuc.

Pasadzili za stałom.

Dziadok ukruh pakłaniŭsia,

Waźna sam pierachryściŭsia.

Boży dar pierachryściŭ:

Dyć iz hlinianoj talerki

Pryniaŭ kialiśak harełki.

Da sasieda pierapiŭ.

Tut pačalaŭsia achwota!

Woś jazdzie paŭła rabota!

Miham čarka ŭkruh lacić!

Hładź na stoł—jak niebywała!

I placha paroźna stała.

Niečym zdarouja prapić!

Dieŭki naskara padjeli.

Pad kaścior uhrnu lacieli.

Cieraz połamia skakać:

Nie adna na białym lićku

Chapiła sińca; spadničku

Ledź ad połamia uniać.

Tam znoŭ dzieŭcata s chłapcami

Pamiešalisia rukami.

Woś družynka wiesiała!

Ukruh jolku astupila,

Karahodaŭ zamanila.

I piesieńka zahula!

„Cieraz horačku try ścieżački,—Boże naŝ!

„Išli tudy try dziewački—Boże naŝ!

„Adna išła u zołacie,—Boże naŝ!

„Druhaja ů aksamicie,—Boże naŝ!

„Treciaja u rozumie;—Boże naŝ!

„Što ů zołacie, to Maksimawa—Boże naŝ!

„Što ů aksamicie, to Wasilkawa,—Boże naŝ!

„Što ů rozum, to Janačkawa. Boże naŝ!

„Ja zołata choć prypażyću.

„A konika choć prykupłu.

„A rozumu ani ůciać. ani ůziać!—Boże naŝ!

Jakże suzdrom utamiliŝ.

Dziedu ů pojas pakłaniliŝ.

Kab, baŝ. jazyk razwizaŭ:

Biez usielakaj urazy.

Ab Kupale jon raskazy.

Jomkim hołasam paćau.

Stary baradu pohladzić.

Ůnućat pry sabie pasadzić.

Dyŭ u hołas kaŝłanie:

Ůsie kruh dzieda apsieli.

Woś. skazaŭby, aniamieli,  
Jonže swoj raskaz imie.

## III.

„Wučyŭ mianie bačka, ščasście, ci trywoha,  
Usiakaje dzieła pačynać ad Boha!  
I my, dzieťki, piarwiej malitwu uładzim,  
Paśla da starynnych raskazaŭ zasiadzim”.  
Tak dziadok naš kaže, na ūnučat apiorsia.  
Na syroj ziamielce kryžom raspaściorsia,  
Pamaliŭsia ščyra, iz ziamli ūstaŭ,  
Sieŭ na swajo miejsca, dyj hetak pačaŭ.  
„Daŭno! dziesiać sotak budzie tamu let.  
Baś nia byŭ tak chćier jašče biely świet;  
Ab Chrystowaj wiery ludzi nie čuwali,  
Boh nia wieś jakich tam światych paminali.  
U wialikim carstwie, budzie Litoŭska niwa.  
Wolhierdawy syny kniaźyli ščasliwa.

Woś u Rudabiełcy wialika hramada<sup>1)</sup>  
Zbiehłasia ū baźnicu pahaŭnskaha Łada<sup>2)</sup>.  
Dzień jaho świacici, jamu pamalicca,  
Na ūsio dabro ładu ad jaho dabicca.  
Kab ładziŭ u kleci, abory, u poli.  
Kab žanichom ładziŭ ščasliwyje doli,  
U psčoľnaj achwocie, u zwiarynaj loŭli.  
U kaniach, skaciney damaśniaj hadoŭli.

) Rudabiełka — majontak pana Aleksandra Łappy u Babrujskim pawiecie.

2) Daŭniejšy pahaŭski boh sławian. Światkawali jaho ū dzień Kupaty.

Ahni Bohu Ładzie jarki zapalili,  
 Na achwiary jamu ũsiao naznasili.  
 Zakuryli ładan, aźny paciamniela.  
 Molicca hramadka, jak kamu pryśpieła,  
 Naprawa muścyny, nalewa kabiety,  
 Śluć pahańsku Bohu ũwiatyje abiety...  
 Jakijeż try dziewy? — nia dziewy — cud Boży!  
 Jak wiśańki kraśny, jak kwietki pryhoży.  
 Uziaŭšyś za ručki u kaściol uchodziać:  
 Maładyje chłopcyy waćej z ich nia zwodziać:  
 Adna u zołacie — heta Maksimawa.  
 Druha ũ aksamicie — heta Wasilkawa.  
 Na trećciaj spadnička ad śniehu bialejša.  
 Pryhoženkim ličkam, ad usich kraśniejša!  
 Choć uboha. zato rozumam bahata!  
 Woś małady Janka ślaŭ da jaje swata.  
 Taja što ũ zołacie — to panskaja dočka,  
 Żanicha prydbala kniaziawa synočka:  
 Ta što ũ aksamicie, choć nia tak zamożna.  
 Da ũsio taki z najšła paniča wialmożna:  
 Trećcia Kaciarynka, dočka haspadara.  
 Darma što mużyčka — zhodna i dla Čara!  
 I sie pabralisia dniom ščasliwym Łady,  
 Sprawili wiasiella dla celaj hramady,  
 Dyj i razyślisia — stali haspadaryć.  
 Woś kniaziawa żonka takoha nawary:  
 Nie raz mužu piwa, tak nadakńcaje,  
 Što jon swaju dolu časta praklinaje.  
 A panskajaż żonka? — i ta nie ũwiataja!  
 Jak mużyk is chaty, jana zaprašaje  
 Dziaciukoŭ u choram, hałubic, castuje.  
 I mużawu pracu na licha marnuje.  
 Trećcia Janačkawa, što była uboha.  
 Pracawała ščyra u bojaźni Boha:



Pakornaja, cicha, dla muzyka wierna.  
Biez dumy, biez żoŭci, a tak miłasierna!  
Što—jak Boh daryŭ ich u humnie izbytkam,  
U kleci zapasam. abory dabytkam—  
U siaki kusoŭak / biednymi dzielił;  
Nie adna tam maci joj blahaŭŭiła,  
Što, znajučy ziella, da ubohich chata  
Biehała achwotna, lačuła dzieciatak:  
A hdzie čaraŭnica skacinku zhlumiła.  
Ci rallu zaklała. maŭako daŭta.  
Jana—woŝ znacharka—usio admaŭlała,  
Kruhom siabie ŭšascia ludziam raskidala.  
Tak što ŭsie ŭwiatoju jaje prazywali,  
Da samoŭ ziamielki paklon addawali.  
U čystacie, dzieutki, wielmi miŭawalaŭ,  
Da ŭwieta u reču zyŭsiody kupalaŭ.  
Kožen dzień saročku biełu nadziewala.  
Woŝ atkul pryŭŭasia ŭwiataja Kupala!  
Bo, jak jana žmierła, usie harawali.  
Dzień ŭmierci Kupaly ŭwiatam paminali.  
Słuchajcie staroha: jaho hołas z nieba!  
Hnacca za izbytkam, dzieťački. nia treba!  
Chwalić tolki Boha, ŭčyra pracawaci.  
Lubić dobrych panoŭ—maŭlaŭ rodnych braci.  
Woŝ waŭaja dzieŭta! — A. dzieńčata hładki.  
Uŭanujcia siwy wołas bački, matki,  
Żywicia u čeści, a Boh miłasierny  
Daŭć wam ŭčasnu dolu i dabytak wierny”.  
Ledź končyŭ dzied siwy, aź sonieŭka krasna  
Jarka zaihrała, na ziamli tak jasna  
Ludziam zaŭŭiaciła, što kożan, wiasioly.  
S sałodkaj dumoj pabroŭ da stadoły,  
Patprataŭ skacinku, dyj wyhnaŭ na niwu:  
Druhi ŭoŭ u pola ahladzić ŭŭaŭliwu

Zborščynu na šnury, što uže dašpiela:  
 Ŭ česć swiata Iwana pieśnia zahudziela!..  
 Jakajaž tam para pry joicy prystala?  
 To naša Agatka Sańce prysiahała.  
 Što k wiancu z im pojdzie, što wiernaja budzie,  
 Što pisara złoha na wiek pozabudzie;  
 Boh čuŭ tu prysiahu razumnaj dzieńčaci,  
 Błahastawiu z nieba, woš rodnaja maci.

---

W I E R Ś

## Nauma Pryhaworki

Na pryjezd da miesta Mienska Apolinaraho Kontskaho, Władysława Syrokomli i Stanisława Moniuški.

Zaświecili try hwiezdački ŭ paru nam ščasliwu!  
 Zalacielu try sakaly dyj na našu niwu!  
 Nia hwiezdačkiž to niabiesny, što jarka mihajuć,  
 Nia sakaly, što šyroka bušujuć ŭ poli:  
 A prybyli try dudary,—tak piajuć, ihrajuć,  
 Što anhiely nadziwicca nia ŭ sile zdawoli!

Adzin dudar z lackaj niwy <sup>1)</sup>, tož bratniaja niwa!  
 Druhi z Witawaj usadźby, bytcam adnoj maci!  
 Hości kiž to darahieŭki niečaha kazaci.  
 Siercem, dušoj ich prymajcie! tož milaniki dziwa!!  
 A treci dudar miež nami uzros, jon nam bratka.  
 Jamu Mińskaja ziamielka rodnieŭkaja matka.

1) / Polśev  
 / Wilni

Adzin smykam jak paciahnje pa swajoj skrypicy,  
To sałodki bryznuć šlozy, maŭlaŭ is krynicy:  
Duša žaram abaljecca, ad roskašy mleje,  
Baš pa pracy čarka wodki żywot abahreje.

Druhi dudar jak zapiaje pad dudku swajaču,  
Woš i dobry pan zapłaće — i ja z im zapłaču:  
Iz hub sypieć jon sławiečka, jak kraski pryhoży,  
Rubie piarcom, jak taparcom, praŭdaj na świet Boży.  
Čamuž huduć jaho pieśni bytceem saławiejki?  
Bo usie pad swojsku dudku, usie z rodnaj ziamiejki!

Treci dudar jak zahudzie piesiaŭki radnieŭki,  
Biady, dyj hora zabudzieš, stanieš wiesialeŭki!  
A tak dumki pryunyŭny soładka śpiewaje,  
Što za sierca, baš kleščami, dzieťački chapaje!

Złosna wam syny zamorski, zawidna paniata  
Što sławianskaja ziamielka u rozum bohata:  
Wyb chacieli usie rozumy i swai i našy,  
Maŭlaŭ saraŭča na niwie, pajeści u kašy,  
Nia daždaŭniaž mudrahieł! — i našaja niwa,  
Wialikimi dudarami uzdawal ščasliwa!  
Bijciaż čałom trom sakałom chlāpcy, maładzicy!  
Hetaż kwietki s swojskaj wietki, sławian-skaj ziamicy!!

# Spis.

	Stran.
Wincuk Dunin-Marcinkiewiĉ i jaho Źyćcio . . . . .	3
Šĉeroŭskije daŭynki . . . . .	12
Kupalla . . . . .	31
Wierš na pryjezd do Mienska Kontskaho, Syrokomli i Moniuški . . . . .	45





Fir

Fir  
wydania  
w 1811 r.  
dobra i sko  
bielski  
wielki ma  
niego obo  
dwaście p  
na biał ja  
zu parcy!

Firma wy

\* Elektrisk  
\* Persky  
\* Pm Tade  
27 k. i.  
\* Floun. M  
\* Wiedom  
20 k.  
\* Jak zatra  
Elektriskij  
Hypoten  
Dum. kale  
100 pyłaz  
Czerw. W.  
Hutski ab  
Gadzi E. C  
Zawodnaja  
3 k  
Kawa do v  
Towa na Pa  
jak młk d  
7 r. x.  
Jak lewanc  
Kawski kat  
Sawa wył  
Ab. bupad  
5 k.  
Elektrycy i

Dunki Mal



# Firma „Zahlanie sonce i ũ naše wakonce“

(Biełaruskaja wydaŭnickaja Supółka).

Pieciarburh, 6 linija d. № 1, kw. 20.

Pryjmaje da druku biełaruskije rukapisy. Pradaje swaj i čużyje biełaruskije wydaŭnia—ruskimi i łacinskimi literami, a także wysyła je swaim čytačom knihi ũ roznych druhich mowach pa čużych katalohach. Zakazy spoŭniaje dobra i skera. Kniharniam sa swaich wydaŭniaŭ robić wialikiuju skidku. Kataloh biełaruskich kniž i kopiju umowy wysyła je biesplatna. Zapisaŭšymśa ũ Supółku pa-wedłuł umowy, a także uniośšym naŭpierad nia mienš za 3 rb. hrošej. Firma wy-syła je ũsie nowaści biełaruskaj literatury kożny raz pa wychadzie ich u świat, pakul chwataje prysłanych hrošej. Čto wypisywa je kniž wydaŭnia Firmy za adzin raz bołš jak za poutrubiel hatowymi hrašmi biez zakaza druhich kniž.—nie płacić za pieresyłku poćtaž.

## Firma wydała i uziata na skład:

- \* Biełaruskij lementar. 6 k. z rys.
- \* Pieršaje čytaŭnie. 6 k. z rys.
- \* Pan Tadeuś. Pierekład Marcinkiewiča. 25 k., lepš. wydaŭnie 50 k.
- \* Hapon. Marcinkiewiča. 15 k., lepš. 30 k.
- \* Wiečarnicy. Marcinkiewiča. 15 k., lepš. 30 k.
- \* Jak ratawać uzduťuju żywiołu. 3 k. z rys.
- Biełaruskije pieśni z notami. Sabraŭ A. Hryniewič. 30 k.
- Bielar. kalendar na 1910 h. 15 k.
- 100 przykazak, zahadak etc. 13 k.
- Cukier. W. Trojcy. 3 k.
- Hutarki ab haspadarcy. 3 k.
- Gedał E. Ożeškowaj. 6 k. z rys.
- Ziamielnaja sprawa ũ Nowaj Zelandyi. 3 kap.
- Kazka ab wadzcie. 3 k.
- Taras na Parnasie. 5 k.
- Jak rabić dobryje ramowyje wułli. 5 k. z rys.
- Jak baranica at chalery. 1 k.
- Karotki katechizm. 5 k.
- Skora wyjdzie Huślar. J. Kupały.
- Ab haspadarcy na chutary i šnuroch. 5 kap.
- Biełarusy i ich adradžeŭnie. 5 k.

## Фірма выдала і ўзяла на склад:

- \* Бieлapycкi лeмeнтap. 6 к. з рыс.
- \* Пepшaя чытaньнe. 6 к. з рыс.
- \* Дpyгoe чытaньнe. 25 к.
- \* Гyтaркi aб нeбi i зямлi. 15 к. з рыс.
- \* Жaлeйкa Я. Кyпaлa. 50 к., лeпшaя выдaньнe 80 к.
- Бeлapycкi кaлeндap нa 1910 г. 15 к.
- Цyкep B. Тpoйцы. 3 к.
- Гyтaркi aб гaспaдapцы. 3 к.
- Як рaтaвaць yздyтyю жывeлy. 3 кaп. з рыс.
- Дым Кoнoпнiцкaя. 4 к.
- Вязaнкa Я. Лyчынa. 4 к.
- Кaзкi A. К. 6 кaп.
- Кaзкa aб вaдзe. 3 кaп.
- Тapaс нa Пapнaсe. 5 к.
- Гeдaлi Э. Oжeшкoвaя 6 к. з рыс.
- Зямeльнaя cпpaвa ў Нoвaй Зeлaндыi. 3 кaп.
- Як бapaнiцa aт хaлepы. 1 к.
- Як рaбiць дoбpыe paмoвыe вyлi. 5 к. з рыс.
- Дзeд Зaвaлa—Ядвiгiнa III. 5 к.
- Снaпoкъ. A. Пaўлoвнa. 25 кaп.
- Адвeчнaя пeсньнa Я. Кyпaлa. 20 кaп.
- Аб гaспaдapцы нa хyтaры i шнypox. 5 к.
- Бeлapycы i iх aдpaдзeньнe. 5 к.

Dumki białoruskie — spisane przez W. Weryhę Krakow 1889. 40 k. Podania białoruskie, zebrane przez W. Weryhę Lwów 1889 r. 80 kap.





## Апрыч hetaha ŋsiaho možna wypisywać at Firmy:

Бѣлоруссы А. Новины 10 кап. Словарь бѣлорускаго нарѣчя Носовича 3 р.; Програма для собираня особенностей бѣлорусской рѣчи Карскаго 25 кап.; Государственное хозяйство В. Княжества Литовскаго. Дови.-Запольскаго. 4 руб.; Очерки по организациі западно-русскаго крестьянства въ XVI в. Дови.-Запольскаго 3 р. 50 к.; Западно-русские переводы псалтыри въ XV—XVIII вв. изслѣдованія Карскаго 3 р.; документы Московскаго Архива М-ва Юстиціи (наибольші беларускіе) 3 руб.; Страница изъ исторіи крѣпостного права въ XVIII—XIX вв. Дови.-Запольскаго 20 к.; Матеріалы для изученія языка и быта русскаго населенія Сѣверо-Западнаго края, собранныя П. Шейном: т. I, бытовая и семейная жизнь бѣлорусса въ обрядахъ и пѣсняхъ: ч. 1-я—3 р., ч. 2-я—2 р.; т. II, сказки, анекдоты, легенды, пословицы, проклятія, заговоры и проч. 3 р.; т. III, описаніе жилища, одежды, игры, колдовства, знахарства и т. п. 3 р.; Верхнее Подніпровье и Бѣлоруссія, съ 11 политич., 37 диagr., съ 11 картами, составили П. Семеновъ, Дови.-Запольскій и др. (IX томъ геогр. описанія Россіи)—3 р. 75 к., въ переплетѣ 4 р. и 4 р. 75 к.

Pačtowyje bielaruskije pisulki roznych hatunkou pa 6 kap. i druh.

Wydannia Supolki naznačeny zoračkaj —\*.

## Adresy knihareń, što pradjajuc bielaruskije wydańnia:

Wilnia. W. Makouski, J. Zawadzki,  
M. Pinseckaja-Slapelis i redakcia  
«Naša Niwa».

Mińsk. W. Makouski, W. Frenkiel i  
W. Frumkin.

Witebsk. Kolowrat-Cerwinskaja.

Hrodna. S. Šantyroŋna, Sabornaja 23.

Mohilou hub. J. H. Syrkín.

Homiel. J. H. Syrkín.

Pieciarburh. Polskaja kniarnia,  
Władziński 13.

Warsawa. G. Centeršwer, Maršal-  
kouskaja wul.

Slonim. Kniarnia polskaja.

Kijeŋ. «Literaturny-Naukowy Wist-  
nik», Władziński 28 i Ukrain-  
skaja kniarnia—Bezakijskaja 8.